



NARODOWCY W PRL

Ruch Narodowy w czasach PRL, w sytuacji braku wolności i możliwości jawnego działania, pozostawał w ideowej hibernacji. Mimo to w Warszawie i innych ośrodkach pojawiały się niezależne grupy i środowiska, których członkowie, inspirowani dziedzictwem Narodowej Demokracji i myślą Romana Dmowskiego, marzyli o odbudowie Stronnictwa Narodowego według przedwojennych wzorców. Współtworzyła te grupy radykalna, rwąca się do działania młodzież oraz bardziej ostrożne środowiska tzw. seniorów – członków SN sprzed wojny, kombatantów podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego (AK i NSZ). Jedną z pierwszych grup tego rodzaju była powstała w 1958 r. Liga Narodowo-Demokratyczna, założona przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Po rozbięciu organizacji przez SB w 1960 r. jej działacze przeszli ciężkie śledztwo i stanęli przed sądem. W latach 70. i 80. osoby odwołujące się do tradycji RN współtworzyły i uczestniczyły w działalności KOR, ROPCiO i KPN, organizowały NSZZ „Solidarność” i jego struktury podziemne po 13 grudnia 1981 r., formowały też własne organizacje polityczne: Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu (1977) oraz Ruch Młodej Polski (1979), niezależne organizacje studenckie, duszpasterstwa młodzieży i podziemny ruch wydawniczy. Mimo to wkład narodowców w działalność opozycji demokratycznej w PRL i walkę z systemem komunistycznym bywa w wielu opracowaniach przemilczany, niedoceniany lub marginalizowany.

Środowisko pisma „Głos”

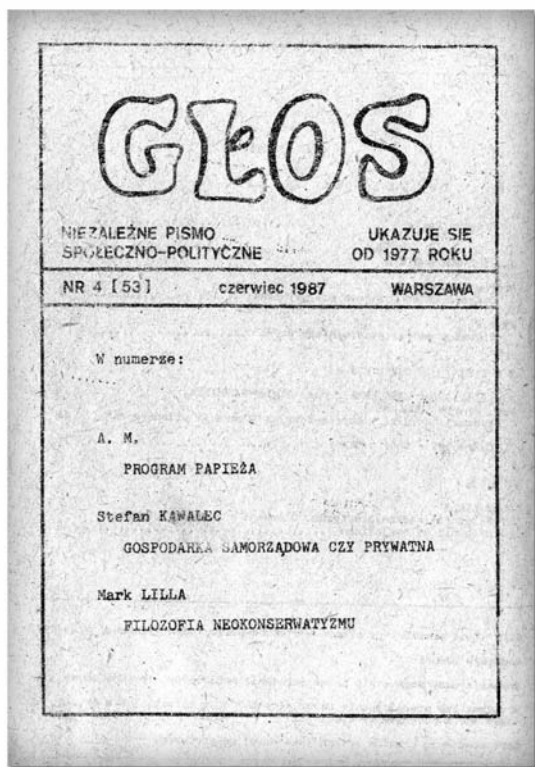
Antoni Macierewicz

Środowisko „Głosu” wywodzi się z grupy instruktorów harcerskich działających w latach 60. w 1. Warszawskiej Drużynie Harcerzy im. Romualda Traugutta (tzw. Czarna Jedynka). Jesteśmy formacją katolicko-narodową, wychodzącą z założenia, iż podmiotem polityki jest wspólno-

ta narodowa, a państwo przez nią tworzone powinno kierować się katolicką nauką społeczną.

Jesienią 1977 r. utworzyliśmy pismo „Głos”, nawiązując w ten sposób symbolicznie do odrodzenia polskich działań patriotycznych w końcu XIX w. Przez całe lata 70. przedstawiciele środowiska związanego z „Głosem” wchodzili w skład

Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, mimo że od lata 1977 r. KSS „KOR” został zdominowany przez nurt lewicy laickiej (Jacek Kuroń, Adam Michnik). Byliśmy jednak przeciwni dzieleniu słabych wciąż struktur opozycyjnych zwłaszcza w sytuacji, gdy organizacyjna alternatywa



Niezależny miesięcznik „Głos” wydawany przez środowisko Antoniego Macierewicza w latach 1977–1990 i później, już w wolnej Polsce. Tytuł i winieta nawiązywały do pisma „Głos”, ukazującego się na przełomie XIX i XX w., które stało się kuznią myśli politycznej Ruchu Narodowego.

wobec KOR – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – była również inwigilowana przez aparat komunistyczny (sprawa Moczulskiego). Podejmowaliśmy więc wysiłki na rzecz porozumienia środowisk patriotycznych ponad podziałami na KOR i ROPCio. Te wysiłki kontynuowaliśmy w latach 1980–1981, kiedy powstały Kluby Służby Niepodległości, i po 1989 r., kiedy zaangażowaliśmy się w tworzenie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego.

Środowisko „Głosu” współtworzyło NSZZ „Solidarność” i jej program niepodległościowy w przeciwieństwie do samorządowej utopii środowisk lewicy laickiej. Wydawaliśmy pierwszy niecenzurowany dziennik „Wiadomości Dnia”, zorganizowaliśmy Ośrodek Badań Społecznych regionu „Mazowsze”, uczestniczyliśmy w pracach centralnych ciał doradczych i eksperckich Związku. Działalność tę kontynuowaliśmy w stanie wojennym. Byliśmy zwolennikami ewolucji, ale przeciwnikami umów Okrągłego Stołu, w których widzieliśmy, przede wszystkim, porozumienie elit lewicowych z aparatem komunistycznym, którego celem było uniknięcie rzeczywistych przemian niepodległościowych. W 1989 r. współtworzyliśmy Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe.

Program „Głosu”

W programie „Głosu” od początku dominowało przekonanie o rozstrzygającym znaczeniu przemian wewnętrznych w Polsce. Zakładaliśmy więc, że jest możliwa odbudowa niepodległego państwa pol-

skiego poprzez organizowanie – niezależnych od komunistycznych władz – instytucji społecznych, gazet, szkół, związków zawodowych, a w końcu – partii politycznych i Sejmu reprezentującego wolę narodu. Uważaliśmy bowiem, iż mimo że komunistyczna okupacja fizycznie zniszczyła polską elitę, to nie rozbiła narodu integrowanego głównie przez Kościół katolicki i tradycję patriotyczną.

W wymiarze międzynarodowym wiązaliśmy nadzieje z nieuniknioną degrada-

szerokie grupy społeczne, jak i absolutne odcięcie się od aparatu komunistycznego i PRL. W wymiarze konstruktywnym skupiliśmy się na budowie niezależnych instytucji samopomocowych, zawodowych, oświatowych, informacyjnych. Podejmowaliśmy też działania mające charakter obywatelskiej walki czynnej: organizowaliśmy i braliśmy udział w demonstracjach patriotycznych (11 listopada, 16 grudnia, 3 maja) czy bojkocie tzw. wyborów do Sejmu PRL (w marcu 1976 i w marcu 1980 r. oraz później w stanie wojennym).

Cztery wytyczne

„Głos” nigdy nie definiował się jako formacja wyrosła z tradycji Ruchu Narodowego (ani zresztą jakiegokolwiek innego), choć przynajmniej dwaj redaktorzy pisma – Piotr Naimski i Antoni Macierewicz – pochodzą z rodzin, których członkowie mają swoje miejsce w historii tego Ruchu. Na uformowanie koncepcji „Głosu” bez wątpienia wpłynęła myśl szeroko rozumianego Obozu Narodowego. W działalności grupy „Głosu” podkreślić należy następujące elementy:

- myślenie kategoriami katolickiej nauki społecznej, rozumianej jako niemożliwa do pogodzenia alternatywa myśli i praktyki sowieckiego komunizmu;
- świadomość, iż naród polski od tysiąca lat jest trwałym czynnikiem w centrum Europy i bez odzyskania przezeń niepodległości państwowej ład europejski i światowy jest niemożliwy;
- diagnoza geopolityczna wskazująca na trwałe zagrożenie ze strony Rosji i Niemiec, a zwłaszcza w sytuacji zbliżającego się sojuszu tych sił; przekonanie o bankructwie zarówno koncepcji sojuszu rosyjskiego (sowieckiego), jak i niemieckiego (UE); poszukiwanie sojusznika geopolitycznie i cywilizacyjnie zainteresowanego trwałym związkiem z Polską (USA);
- przekonanie o twórczej sile i możliwości narodu do przemian wewnętrznych

W programie „Głosu” od początku dominowało przekonanie o rozstrzygającym znaczeniu przemian wewnętrznych w Polsce. Zakładaliśmy więc, że jest możliwa odbudowa niepodległego państwa polskiego poprzez organizowanie – niezależnych od komunistycznych władz – instytucji społecznych, gazet, szkół, związków zawodowych, a w końcu – partii politycznych i Sejmu reprezentującego wolę narodu.

cją gospodarczo-polityczną ZSRS oraz presją USA, które, jak sądziliśmy, będą zmuszone – wobec coraz wyraźniejszego zbliżenia niemiecko-rosyjskiego – szukać oparcia w Polsce i w kierowanym przez nią sojuszu środkowoeuropejskim.

Wynikiem takiej diagnozy sytuacji był polityczny optymizm i narastające od końca lat 70. przekonanie o zbliżającym się odzyskaniu niepodległości. Oczywiście kluczowym momentem dla tych nadziei było powołanie ks. Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską. Dlatego podkreślaliśmy zarówno jawność działań mających zorganizować elitę i zmobilizować

zdolnych ograniczyć – a w sprzyjającej sytuacji wyeliminować – narzuconą władzę. Tu nasza analiza szła raczej tropem woluntaryzmu obozu piłsudczykowski czy też optyimizmu ks. Kardynała Wyszyńskiego podkreślającego, że każda władza na dalszą metę zależna jest od woli narodu, jeśli naród jest zdolny do artykułowania tej woli. Odbiegała ona zasadniczo od myśli twórców Obozu Narodowego uważających, iż w okresie wyborów i okupacji decydujące znaczenie ma „wielka polityka”, czyli układ sił międzynarodowych.



Ruch Młodej Polski: u źródeł współczesnej prawicy



Demonstracja RMP 3 maja 1981 r. w Gdańsku

Marek Jurek

Ruch Młodej Polski był pierwszą zdeklarowaną pravicową formacją polityczną współczesnej Polski.

Zastanawiając się nad genealogią RMP, przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na katolicki charakter naszej formacji; miał on co najmniej trzy aspekty. Pierwszy – podstawowy – socjologiczny. Ruch rozwinął się dzięki duszpasterstwu akademickim – powstał obok, w ścisłym związku duchowym z działalnością takich księży, jak: o. Ludwik Wiśniewski OP, o. Bronisław Sroka SJ, ks. Witold Andrzejewski.

Jeszcze ważniejszy był ideowy aspekt naszego katolickiego charakteru. Myśl narodowa RMP miała przede wszystkim wymiar moralny, odniesiony do osoby ludzkiej. Naród był dla nas przede wszystkim wspólnotą odpowiedzialności, praktyki miłości bliźniego. Odrębność narodu implikowała odrębność interesów, a uprawnione interesy naszego narodu zobowiązują do solidarności. Ale więzi narodowej nie traktowaliśmy jako biologicznego determinizmu. Odrzucaliśmy też darwinistyczną socjologię, zakładającą nieuchronność konfliktów i wykluczającą możliwość współpracy narodów. Przyrzeczność narodową i wypływające z niej powinności traktowaliśmy jako zasadniczy składnik osobowości, którego podjęcie i wypełnienie stanowiły o zrealizowaniu prawdziwie ludzkiego życia.

Katolicki charakter RMP wyrażał się wreszcie po prostu w praktyce życia –

mszach w intencji Ojczyzny zamawianych na uroczystości patriotyczne czy publicznych modlitwach za uwięzionych – prowadzonych w Gdańsku czy w Poznaniu, szczególnie w okresie uwięzienia śp. Dariusza Kobzdeja. Ich kontynuacją były modlitwy prowadzone podczas sierp-

Przedmiotem ważnej debaty ideowej, która towarzyszyła zakończeniu działalności RMP, był amerykański neokonserwatyzm. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem „rewolucji reaganowskiej” w polityce amerykańskiej. Stanowiła ona potwierdzenie wartości patriotyzmu i antykomunizmu w polityce, a także zdolności prawicy do moralnego przeciwstawienia się dekadencji społecznej Zachodu.

niowego strajku w Stoczni Gdańskiej przez Magdę Modzelewską i Bożenę Rybicką.

„Czwarte pokolenie”

To właśnie przyjęcie zasadniczego znaczenia wartości narodowych kierowało nasze zainteresowania ku tradycji narodo-demokratycznej. Zasadniczą rolę w jej recepcji odegrała publicystyka Aleksandra Halla. Wojciech Wasiutyński w jednej z prac określił nas jako „czwarte pokolenie”. Pierwszym miało być pokolenie twórców niepodległości (równoległe z pokoleniem naszych pradziadków): Dmowskiego, Piłsudskiego, Witosa, Korfatego. Drugim – pokolenie Polski Niepodległej (generacja naszych dziadków), które walczyło o wolność i granice odzyskanego

państwa. Trzecim – pokolenie wojenne, AK-owskie (pokolenie naszych ojców). Czwartym – nasze – pokolenie niepodległościowej opozycji, Sierpnia i odzyskanej wolności. Ta typologia pozwala dobrze opisać nasz stosunek do tradycji Obozu Narodowego.

Najbliższą bezpośrednią więzią była relacja do ostatniego, najbliższego nam pokolenia. Przede wszystkim skonkretyzowała się w przyjaźni i współpracy z Wiesławem Chrzanowskim, późniejszym założycielem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i pierwszym marszałkiem Sejmu III Rzeczypospolitej. Dla poglądów Wiesława Chrzanowskiego zasadnicze znaczenie miały nauczanie i działalność Kardynała Wyszyńskiego, którego był współpracownikiem. Pokazywał nam zbieżność dzieła Prymasa Tysiąclecia i niepodległościowej działalności Ligi Narodowej przed 1905 r.

Wcześniejsze pokolenie narodowców – pokolenie niepodległej Polski – które broniło wolności w 1920 r., budziło bodaj najwięcej kontrowersji. Bliskie było nam – szczególnie w początkowym okresie działalności RMP – poczucie rozdrożenia cywilizacyjnego, opozycji między cywilizacją chrześcijańską a ideologią liberalną. Kontrowersje budziła krytyka demokracji parlamentarnej, a (mniejszą lub większą) rezerwę natrętny antysemityzm ich publicystyki.

I wreszcie pierwsze pokolenie, Ligi Narodowej. Na odbiór tej części tradycji Narodowej Demokracji miało na pewno przekonanie o aktualności metody walki o wolność poprzez organizowanie opinii publicznej, wystąpień i inicjatyw społecznych, oporu narodowego. Osobną kwestią było zagadnienie realizmu politycznego, stanowiącego jedno z znamion tradycji narodo-demokratycznej. Wiąże się ono z recepcją geopolityki Dmowskiego i stosunkiem do niezwiązanych z opozycją demokratyczną środowisk nawiązujących do Narodowej Demokracji.

Dla nas realizm polityczny był motywem nadziei: pokazywał, że akcja polityczna małego grona aktywnych społecznie inteligentów, dobrze rozumiejąca pro-



Transparent RMP na demonstracji 11 listopada 1980 r. w Poznaniu

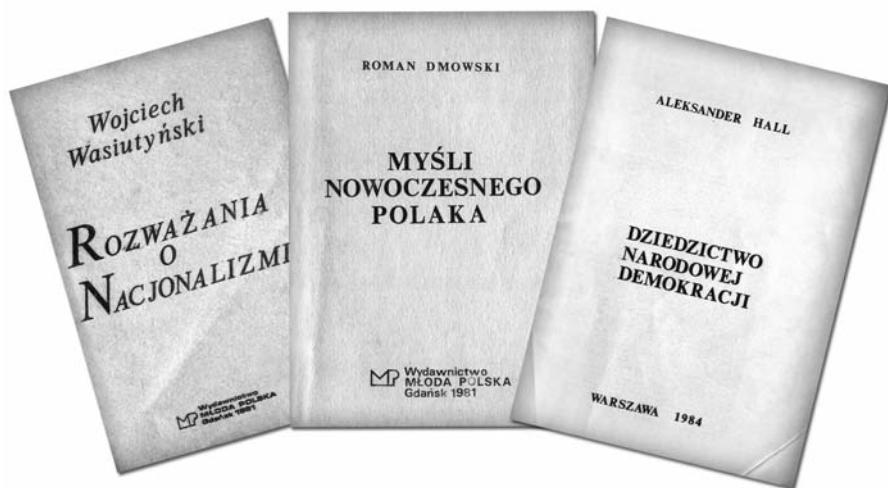
cesy społeczne i politykę międzynarodową, jest w stanie doprowadzić do odzyskania niepodległości. Ważne dla nas były więc przede wszystkim doświadczenia Ligi sprzed 1905 r. To nas różniło od środowisk, które, nawiązując do tradycji prawicy narodowej, nie włączyły się jednak do opozycji demokratycznej.

Optymistyczny realizm narodowy, wiara w możliwości polityki polskiej wynikały z naszego zasadniczego wyboru: zaangażowania w niepodległościową opozycję demokratyczną, która podjęła jawną działalność w połowie lat 70. Zaangażowanie to było też związane z naszym rozumieniem solidarności narodowej, podobnym do pokolenia Ligi Narodowej („niepokornych”, jak nazwał ich Bohdan Cywiński), które działało w czasach, gdy granice ruchów politycznych były jeszcze otwarte, a prymat wspólnego celu niepodległości oczywisty.

Ideowe rozdroża

Rzecz jasna – inspiracje narodowo-demokratyczne zbiegały się i z innymi. Przede wszystkim konserwatywnymi (i szczególnie kontrrewolucyjnymi), ze względu na katolicki rodowód tej tradycji. O ile Narodowa Demokracja reprezentowała przede wszystkim socjologiczny związek z katolicyzmem, będąc główną

siłą dającą polityczne oparcie Kościołowi, o tyle tradycyjny konserwatyizm sam wyrastał z katolickiej koncepcji państwa i społeczeństwa, broniąc ich przed rewolucyjnym liberalizmem. W naszym gronie rzecznikiem tej tradycji był przede wszystkim Jacek Bartyzel. Ważną rolę odgrywała również tradycja piłsudcykowska, ze względu na jej niepodległościowy charakter, a także otwartą, państwową koncepcję narodu. Mniejszą – tradycja chrześcijańsko-demokratyczna.



Przedmiotem ważnej debaty ideowej, która towarzyszyła zakończeniu działalności RMP, był amerykański neokonserwatyzm. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem „rewolucji reaganowskiej” w polityce amerykańskiej. Stanowiła ona potwierdzenie wartości patriotyzmu i antykomunizmu w polityce, a także zdolności prawicy do moralnego przeciwstawienia się dekadencji społecznej Zachodu. Jednak to, co dla nas – prawicowo-konserwatywnej części Ruchu – było sympatyczną reakcją na kryzys naszej cywilizacji i pozytywną ideową reorientacją liberałów, dla kolegów o bardziej liberalnym nastawieniu stało się optymalnym modelem ideowym. Doszliśmy więc do ideowego rozdroża, ale droga, którą razem przeszliśmy, była ważnym dla całej prawicy wkładem w powstającą niepodległość. Wkładem politycznym, przez działalność w antykomunistycznej opozycji, ale również wkładem ideowym w przyszłość, która właśnie się zaczynała.

Jako pierwsi bowiem zaangażowanie antykomunistyczne łączyliśmy z przekonaniem, że zarówno przed odzyskaniem niepodległości, jak i tym bardziej w przyszłości – polityka dobra wspólnego musi dziś czynnie stanąć po stronie cywilizacji chrześcijańskiej. Ta nie jest bowiem ani polityczną oczywistością, ani bytem idealnym. Wymaga rozwoju, ale – dziś przede wszystkim – obrony. Zasadnicze miejsce w naszej refleksji zajęło państwo – gwarant samodzielności i podmiotowości narodu. Dlatego politykę traktowaliśmy nie jak okazjonalną reakcję, ale trwałą wymiar życia narodowego. ■

Nasza akcja narodowa

Krzysztof Kawęcki

W 1979 r. w Lublinie uformowała się „nielegalna” grupa młodzieżowa o jednoznacznie narodowym obliczu ideowym. Jej duchowym opiekunem był o. Bronisław Sroka SJ, kapłan o ogromnym autorytecie w środowiskach niepodległościowych – ROPCiO, KPN, RMP oraz Polskim Komitecie Obrony Życia, Rodziny i Narodu.

Jako uczeń ostatniej klasy VIII Liceum Ogólnokształcącego należałem do inicjatorów podjęcia działalności narodowej. Środowisko skupione wokół o. Sroki tworzyły przede wszystkim dwie grupy: uczniów Liceum Plastycznego (m.in.: Aleksander Zysko, Zbigniew Wójtowicz, Andrzej Cisowski, Joanna Niewiadomska, Czesław Przychodzki) oraz licealiści

z VIII LO (m.in.: Bogdan Kędziora, Bogdan Górkiewicz, Artur Timofiejew i ja). Jako licealiści wcześniej uczestniczyliśmy w kółku samokształceniowym prowadzonym przez działacza ROPCiO – Mariana Piłkę, wówczas studenta historii KUL. Następnie, gdy nasza grupa liczyła ok. 10 osób, o ukształtowanych już wyraźnie poglądach narodowych, spotykaliśmy się w mieszka-



niu wieloletniego więźnia politycznego, żołnierza podziemia antykomunistycznego z oddziału WiN „Uskoka” – Stanisława Bednarczyka. Podjęliśmy sondażowe rozmowy z KPN (Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew) i RMP (Marek Jurek), ale ostatecznie o. Sroka skontaktował mnie z Marianem Barańskim w Warszawie, założycielem Polskiego Komitetu Obrony Życia, Rodziny i Narodu. To zadecydowało o podjęciu współpracy z Komitetem. Wkrótce zostałem członkiem PKOZRiN, następnie drugim rzecznikiem Komitetu, a w 1979 r. wszedłem w skład redakcji podziemnego pisma „Samoobrona Polska”. W tym czasie byłem kilkakrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez lubelską SB.

Organizacja bez zobowiązań

Jedną z pierwszych akcji naszej lubelskiej grupy było zbieranie podpisów w sprawie zniesienia „ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży”. W styczniu 1980 r. ukazał się pierwszy, z dwóch, numer 30-stronicowego pisma „Szaniec” (nakład ok. 300 egz.), które redagowałem wspólnie ze Zbigniewem Wójtowiczem. Zgodnie z podtytułem „Szaniec” był piśmie Związku Młodzieży Narodowej. Taką nazwę przyjęła nasza grupa. Byłem też autorem Deklaracji Ideowej ZMN, w dużej mierze odwołującej się do treści zawartych w książce Jana Mosdorfa „Wczoraj i jutro”. W zamyśle moim i Mariana Barańskiego ZMN miał odgrywać rolę „młodzieżówki” PKOZRiN. Związek

nie był jednak organizacją *sensu stricto*. Ze względów bezpieczeństwa nie było formalnego członkostwa, nie składano przysiężeń i nie było określonej struktury organizacyjnej. Organizowaliśmy uroczystości patriotyczne – Msze Święte, druk i rozrzucanie ulotek w rocznicę mordu w Katyniu, agresji 17 września oraz dla uczczenia żołnierzy antykomunistycznego podziemia niepodległościowego.

Polski Związek Akademicki

W początkach września 1980 r. z inicjatywy Mariana Barańskiego pojawiła się idea powołania katolicko-narodowej organizacji akademickiej pod nazwą Polski Związek Akademicki. W pierwszym spotkaniu wzięli udział: Zbigniew Jacniacki – student Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, Andrzej Szewczyk z Uniwersytetu Łódzkiego i Krzysztof Kawęcki z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Kolejne spotkanie odbyło się w szerszym gronie m.in. z udziałem Piotra Walerycha z poznańskiego RMP. Nie doszło jednak do utworzenia wspólnej organizacji.

Do końca 1980 r. odbyło się kilka ogólnopolskich spotkań, w których uczestniczyli przedstawiciele z Warszawy, Lublina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Siedlec. Proces rejestracyjny Polskiego Związku Akademickiego był odwołany przez władze. Zarejestrowano go dopiero 15 kwietnia 1981 r. W dniach 16–17 maja na terenie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej w Warszawie

odbyło się Walne Zebranie. Wśród zaproszonych gości znalazł się m.in. przedwojenny działacz akademicki Stronnictwa Narodowego Witold Świeżewski. PZA liczył ok. 300 studentów. Wydawano pismo „Pro Patria” (następnie „Myśl Akademicka”), którego ukazało się pięć numerów. W skład redakcji wchodził: Zbigniew Jacniacki, Krzysztof Kawęcki i Edward Odojewski.

Działalność wydawnicza

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego władze komunistyczne rozwiązały Polski Związek Akademicki. Członkowie PZA w następnych latach organizowali w ramach Warszawskiej Pięszej Pielgrzymki grupę akademicką, tzw. błękitno-złotą, której przewodnikiem był ks. Ryszard Halwa SAC. Nastąpiła dekompozycja środowiska związanego z Polskim Komitetem Obrony Życia, Rodziny i Narodu. Wystąpiłem z Komitetem z Arturem Timofiejewem, bo byliśmy zwolennikami radykalnej akcji antykomunistycznej „w duchu KPN”. Obaj w maju 1984 r. przystąpiliśmy do wydawania podziemnego pisma „Wielka Polska”, które programowo przeciwstawiało się z jednej strony nurtowi „liberalno-endeckiemu” (pismo „Polityka Polska” związana z RMP), z drugiej – tzw. państwowemu (PAX, PZKS).

W 1988 r. zacząłem wydawać pismo „Polska Narodowa”, które wychodziło do 1990 roku. W sumie ukazało się pięć numerów. Tematyka w nim poruszana dotyczyła historii i myśli politycznej polskiego Ruchu Narodowego oraz nowego zjawiska, jakim była tzw. europrawica. „Polska Narodowa” była kolportowana m.in. w seminariach duchownych wraz z innymi publikacjami narodowymi. Akcję kolportażu koordynował jeden z seniorów Ruchu Narodowego Leon Mrzygłocki. Poza tym w ramach Wydawnictwa „Jutro” (1985–1986) wydaliśmy m.in. Macieja Sieniawskiego „Z rozważań nad narodowym radykalizmem” (Londyn, 1942), reprint książki Jana Mosdorfa „Wczoraj i jutro” oraz publikację Adama Doboszyńskiego „Stronnictwo Narodowe po śmierci Dmowskiego” (Londyn, 1946). Doboszyńskiemu było poświęcone również opracowanie w ramach „Wydawnictwa ONR imienia Adama Doboszyńskiego” (1984).

Działalność wydawnicza ugrupowań neoendeckich 1976–1989

Tomasz Kenar,
IPN Szczecin

Oddziaływanie pism neoendeckich w latach 1976–1989 na społeczeństwo polskie nie było zbyt duże. Jednak wносиły one do mozaiki demo-

kratycznej opozycji w Polsce pewne charakterystyczne treści, takie jak krytyka KOR i socjalizmu, sceptycyzm wobec ruchów modernistycznych w Kościele czy zdecydowaną postawę antyemiecką. Działalność wydawnicza stanowiła jedną z głównych płaszczyzn aktywno-

ści Obozu Narodowego już u jego zarania. Między innymi to właśnie na łamach tygodnika „Głos”, redagowanego przez Jana Ludwika Popławskiego, kształtowała się polska myśl nacjonalistyczna. Zarówno w okresie zaborów,

Władysław Bruliński i Unia Nowoczesnego Humanizmu

Wojciech Muszyński,
IPN Warszawa

Niezależne wydawnictwo Unia Nowoczesnego Humanizmu należało do mniej znanych inicjatyw wydawniczych lat 80. Działo na terenie Warszawy od 1981 r. Założycielem oficyny był Władysław Bruliński, posługujący się w publicystyce opozycyjnej ps. „Władysław Znicz”.

Władysław Bruliński (ur. 15 grudnia 1915 r. w Łomżyńskim) w czasie studiów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie należał do studenckiego „Bratniaka” i był jego ostatnim przed wybuchem wojny prezesem. W tym czasie był też związany ze środowiskiem politycznym ONR–„ABC”. Walczył w kampanii wrześniowej jako podporucznik rezerwy WP. W czasie okupacji działał w strukturach Związku Walki Zbrojnej (ps. „Oskar”) na terenach anektowanych przez Związek Sowiecki. Aresztowany przez NKWD 22 kwietnia 1941 r., przeżył ciężkie śledztwo, marsz śmierci i własną egzekucję (uratował się cudem – sa-

na 10 lat więzienia. Zwolniony na mocy amnestii 10 stycznia 1951 r., zamieszkał w Bydgoszczy. W latach 1956–1957 był czynnym działaczem niezależnego Klubu Młodej Inteligencji, w ramach którego rozprowadzał antykomunistyczne opracowania i artykuły swojego autorstwa. SB szybko wpadła na jego trop i został aresztowany 16 grudnia 1957 r. Po kilkumiesięcznym śledztwie został skazany 13 sierpnia 1958 r. przez Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy na sześć lat więzienia. W 1961 r., po wyjściu z więzienia, Bruliński był aktywny w środowisku kombatanckim byłych żołnierzy AK i warszawskim Klubie Inteligencji Katolickiej. Cały czas podlegał intensywnej inwigilacji przez SB, która prowadziła przeciwko niemu sprawę operacyjnego rozpracowania nr 5096 (figurant „Oskar”).

Działalność Brulińskiego

Władysław Bruliński deklarował się jako narodowiec, jednak jego poglądy nie mieściły się w ciasnych politycznych



Władysław Bruliński – zdjęcie z lat 40.

Brulińskiego do ważniejszych postaci polskiej myśli politycznej XIX i XX w. Władysław Bruliński zmarł w 1989 r. Odznaczony był m.in.: Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Wojennym Virtuti Militari.

Pod koniec lat 70. Bruliński zapoczątkował organizację spotkań, rodzaj konwersatorium, gdzie dyskutowano o problematyce politycznej, filozofii i historii. W okresie „karnawału Solidarności”, w warunkach znacznej jak na PRL liberalizacji i swobody działania, z jego inicjatywy, jako uzupełnienie dyskutowanych tematów, zaczęły się ukazywać publikacje sygnowane nazwą Unia Nowoczesnego Humanizmu i mottem „Wolni z wolnymi – równi z równymi”.

Pod koniec lat 70. Bruliński zapoczątkował organizację spotkań, rodzaj konwersatorium, gdzie dyskutowano o problematyce politycznej, filozofii i historii. W okresie „karnawału Solidarności”, w warunkach znacznej jak na PRL liberalizacji i swobody działania, z jego inicjatywy, jako uzupełnienie dyskutowanych tematów, zaczęły się ukazywać publikacje sygnowane nazwą Unia Nowoczesnego Humanizmu i mottem „Wolni z wolnymi – równi z równymi”. Całością prac wydawniczych kierował Bruliński przy okresowej współpracy m.in. Henryka Goryszewskiego i Leszka Żebrowskiego. Wydawnictwo nie zaprzestało swojej działalności wraz z wprowadzeniem stanu wojennego i działało nieprzerwanie do 1989 r., będąc jednym z najdłużej funkcjonujących oficyn drugiego obiegu. Niektórzy przedstawiciele środowisk związanych z KOR często wskazywali na Unię Nowoczesnego Humanizmu jako oficynę, której działalność miała być inspirowana lub tolerowana przez Służbę Bezpieczeństwa. Nie było to prawdą: w materiałach SB przejętych przez IPN nie ma potwierdzenia tych plotek. W latach 1981–1989 jej nakładem ukazało się ponad 110 pozycji książkowych, z reguły w ograniczonych nakładach (ok. 200–300 egz.). Były to przede wszystkim opracowania emigracyjne, przedruki książek przedwojennych lub publikacje pisarzy, historyków, politologów krajowych oraz cykl „Zeszyty Historyczne – Materiały do historii PRL” niesygnowane nazwą wydawnictwa.

Pod koniec lat 70. Bruliński zapoczątkował organizację spotkań, rodzaj konwersatorium, gdzie dyskutowano o problematyce politycznej, filozofii i historii. W okresie „karnawału Solidarności”, w warunkach znacznej jak na PRL liberalizacji i swobody działania, z jego inicjatywy, jako uzupełnienie dyskutowanych tematów, zaczęły się ukazywać publikacje sygnowane nazwą Unia Nowoczesnego Humanizmu i mottem „Wolni z wolnymi – równi z równymi”.

modzielnie wy dostał się ze zbiorowej mogiły, mimo ciężkiej rany głowy). Powrócił do działalności konspiracyjnej; od 1943 r. pełnił funkcję szefa Biura Informacji i Propagandy Okręgu Białostockiego AK.

W kwietniu 1945 r. wrócił do czynnej działalności w strukturach poakowskiego podziemia antykomunistycznego. Aresztowany przez UB 7 maja 1946 r., był sądzony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku w procesie WiN i skazany

schematach. Jako filozof był zwolennikiem koncepcji filozoficznych Hoene-Wrońskiego, które próbował łączyć i szukać syntezy z myślą polityczną Romana Dmowskiego i historiozofią Feliksa Koniecznego. Był autorem kilkudziesięciu książek o tematyce politycznej, filozoficznej, metafizycznej i historycznej, w większości wydanych w drugim obiegu. Zajmował się też tłumaczeniami i poezją. Profesor Jacek Bartyzel zaliczał



Działalność TW „X”, „Rybak” w świetle własnych doniesień

Paweł Tomasiak,
IPN Warszawa

Jednym z najbardziej zasłużonych dla „władzy ludowej” agentem, posiadającym jedno z najdłuższych konfidenckich dossier oraz imponujący zbiór donosów w Archiwum IPN, był doc. Józef Kossecki TW ps. „X”, „Rybak”.

Przy okazji poszukiwania dokumentów do tomu pierwszej edycji „Marca 1968 w dokumentach MSW” natknąłem się na kilkanaście donosów informatora SB o ps. „X”. Okazało się, że w zasobie IPN znajduje się 14 tomówteczki pracy tego informatora sygnowanej również pseudonimem „Rybak”, oznaczonych numerem rejestracyjnym 4863. Według zachowanego dziennika rejestracyjnego MSW 71 1963 r. pod numerem tym Wydział IV Departamentu III MSW jako TW ps. „X” zarejestrował Józefa Stefana Kosseckiego (s. Stefana) ur. 18 stycznia 1936 r. Od kwietnia 1969 r. wspomniany TW występował pod ps. „Rybak”. W 1975 r. zmieniono kategorię współpracy. TW „Rybak” stał się konsultantem posługującym się identycznym pseudonimem. Według zapisów ewidencyjnych „Rybak” współpracował z Departamentem III MSW do stycznia 1990 r. W zasobie IPN brak teczki personalnej informatora. Publicznie zarzut współpracy z SB postawił Kosseckiemu Waldemar Kuczyński po przeczytaniu w IPN dokumentów SB (wśród nich doniesień TW ps. „X”) dotyczących własnej osoby. Kossecki stanowczo zaprzeczył temu oskarżeniu.

Docent dr Józef Maria Stefan Ferdynand Kossecki – inżynier, cybernetyk społeczny, politolog, dziennikarz i polityk. Po ukończeniu w 1958 r. Politechniki Śląskiej został zatrudniony w macierzystej uczelni. W związku z działalnością w Lidze Narodowo-Demokratycznej w maju 1960 r. został aresztowany, a rok później w procesie LND skazany na dwa lata więzienia. Odzyskał wolność w grudniu 1961 r. Krótko pracował w Biurze Projektów „Separator” w Gliwicach. Był doktorantem, a następnie pracownikiem Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Od 1973 r. pracował w WSP (Akademii Świętokrzyskiej) w Kielcach. Był członkiem PZPR (1974–1990), ORMO (od 1985), działaczem Towarzystwa Kultury Moralnej, Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, Partii X. Opublikował kilkanaście książek, m.in.: „Cybernetyka społeczna” (1975), „Tajemnice mafii politycznych” (1978, 1991), „Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981. Tajniki sterowania ludźmi” (1984), „Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL” (1999), „Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji” (2003).

Praca informatora

Współpraca TW ps. „X”/konsultanta ps. „Rybak” z SB trwała 27 lat. Do dziś zachowały się jego doniesienia z okresu od grudnia 1962 r. do grudnia 1979 r. Są one zebrane w 14 tomach zawierających od 250 do 340 kart. Poszczególne tomy zawierają własnoręczne doniesienia informatora, oraz sporządzone z nich notatki oficera prowadzącego. Przez 17 lat udokumentowanej w formie donosów współpracy z SB TW ps. „X”/„Rybak” spotykał się (z wyjątkiem kilku spotkań) z długoletnim funkcjonariuszem Departamentu III MSW kpt./płk. Wiesławem Komorowskim. Dokumenty dotyczące współpracy „Rybaka” z SB z lat 1980–1990 nie zachowały się.

Początkowo TW ps. „X” informował SB głównie o osobach z kręgu LND: Henryku Klacie, Januszu Krzyżewskim, Przemysławie Górnym, Marianie Barańskim. Regularnie informował też o swoich rozmowach z Walentym Majdańskim. Wraz z nowymi znajomościami uzyskiwał interesujące dla SB informacje. W 1964 r. poznał Ludwika Hassa (z którym często rozmawiał do czasu jego aresztowania w 1965 r.) i Jerzego Roberta Nowaka. W lutym 1965 r. poznał Adama Michnika. Od początku 1965 r. uczestniczył w spotkaniach sekcji ekonomicznej warszawskiego KIK (tam poznał m.in. Stefana Kurowskiego, z którym spotkał się również poza Klubem). W latach 1966–1967 najwięcej miejsca w swoich doniesieniach poświęcał grupie dyskusyjnej skupionej wokół Bolesława Tejkowskiego, Waldemara Kuczyńskiego, Antoniego Zambrowskiego oraz osobom uczestniczącym w jej spotkaniach, m.in. Markowi Kęsemu, Januszowi Krzyżewskiemu, Andrzejowi Ochalskiemu, Karolowi Głogowskiemu, Jerzemu R. Nowakowi. Od 1968 r. zintensyfikował dostarczanie informacji na temat pracowników IPPT PAN (po zwolnieniu z aresztu pracowała tam m.in. Irena Lasota, od której otrzymywał wiadomości na temat sytuacji w środowisku „komandosów”, uzyskiwał je też w latach 1968–1969 od W. Kuczyńskiego). Po roku 1970 podtrzymywał

Niezależne środowiska i organizacje narodowe, podobnie jak wszystkie inne antykomunistyczne inicjatywy polityczne w PRL, podlegały nieustannej i skrupulatnej inwigilacji SB. Dysponując obecnie materiałami z Archiwum IPN, można stwierdzić, że generalnie stopień tej penetracji wśród narodowców nie był znacząco większy, niż miało to miejsce w innych przypadkach. Inwigilacji, czy związanej z nią werbowania przez bezpiekę niektórych działaczy, po prostu nie dawało się uniknąć i ryzyko takie musiało być z góry przewidywane. Ruch Narodowy również miał pewną liczbę swoich „Maleszków” – zarówno zwykłych kapusiów, donoszących na kolegów i przyjaciół, jak i agentów z „dużymi aspiracjami”, wykorzystywanych przez SB do różnego rodzaju gier i kombinacji operacyjnych łączących się z rozpracowywaniem demokratycznej opozycji. Do pierwszej kategorii zaliczał się np. Bogusław Rybicki, w latach 70. działacz PZPR, znany jako czołowy wydawca i dystrybutor książek o tematyce antyżydowskiej. Został on zwerbowany przez SB 15 grudnia 1981 r. i jako TW ps. „Rogulski” współpracował nieprzerwanie do 1989 r. Bardziej prestiżową zdobyczą bezpieki był Jan Matłachowski, działacz i członek władz przedwojennego SN, zwerbowany przez wywiad PRL w czasie, gdy przebywał na emigracji. Po powrocie do kraju, jako TW ps. „Maksym”, kontynuował współpracę z SB i był wykorzystywany m.in. do dezintegracji Polskiego Związku Katolicko-Społecznego i neutralizacji środowiska chadeckiego skupionego wokół Janusza Zabłockiego – dodajmy operacji zakończonej sukcesem SB. Jednym z najbardziej zasłużonych dla „władzy ludowej” agentem, posiadającym jedno z najdłuższych konfidenckich dossier oraz imponujący zbiór donosów w Archiwum IPN, był doc. Józef Kossecki TW ps. „X”, „Rybak”.

znajomość z M. Barańskim i A. Zambrowskim. W połowie lat 70. odnowił znajomość z L. Hassem. Jak wynika z jego doniesień z lat 1975–1979, najwięcej informacji w tym czasie uzyskiwał od M. Barańskiego (m.in. o sytuacji w duszpasterstwie akademickim, o działalności istniejącego od maja 1977 r. Polskiego Komitetu Obrony Życia i Rodziny), L. Hassa i A. Zambrowskiego. W tym czasie informował SB również o poczynaniach i poglądach Ryszarda Gontarza, Ryszarda Filipskiego i red. Andrzeja Ochalskiego z tygodnika „Ekran”. „Rybak” sporządzał też dla SB analizy i prognozy polityczne.

Obecnie zatrudniony jest jako wykładowca akademicki. Uparcie i konsekwentnie zaprzecza jakoby kiedykolwiek na kogokolwiek donosił. ■

Dodatek specjalny IPN redagują:

Wojciech Muszyński, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Warszawie
ul. Chłodna 51, 00-867 Warszawa, tel. 022 526 19 66

Rafał Sierchuła, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Poznaniu
ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań, tel. 061 835 69 00

Sprzedaż wydawnictw własnych IPN – Gospodarstwo Pomocnicze IPN, tel. 022 581 88 20

Więcej o działalności Instytutu Pamięi Narodowej: www.ipn.gov.pl

Dodatek opracowano na podstawie materiałów towarzyszących Konferencji Naukowej „Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL (1955–1990)”.

Konferencja odbędzie się 25 października 2008 r. (sobota) w Galerii Orczyńskich, Warszawa, ul. Elektoralna 2. Początek godz. 10.00 – prowadzący dr hab. Jan Żaryn. W trakcie spotkania odbędzie się dyskusja panelowa z udziałem: prof. Macieja Giertycha, Marka Jurka, dr. Krzysztofa Kawęckiego, Antoniego Macierewicza, dr. Pawła Milcarka.